

RADOSŁAW ZENDEROWSKI

Instytut Politologii

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Recenzja monografii:**Marta Cobel-Tokarska, Marcin Dębicki, *Słowo i terytorium.******Eseje o Europie Środkowej*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej,
Warszawa 2017, ss. 269**

Recenzowana publikacja stanowi zbiór esejów na temat Europy Środkowej mieszczący się w obszarze socjologii literatury i socjologii przestrzeni, co zresztą na swój sposób świetnie oddaje pierwszy człon jej tytułu. Deklarowanym celem Autorów jest „przedstawienie środkowoeuropejskiej przestrzeni społecznej i jej reprezentacji w literaturze”, przy skądinąd słusznym założeniu, że „słowo” nierozzerwalnie wiąże się z określonym „terytorium”, z niego wyrasta i je nieustannie przekształca. Ambicją Autorów nie jest włączenie się w środkowoeuropejski dyskurs z jakąś nową ideą czy oryginalnym rozpoznaniem tożsamości Europy Środkowej. Deklarują to zresztą uczciwie, przywołując fragment wypowiedzi Weroniki Parfianowicz-Vertun, która pisze:

Z pewną jedynie przesadą można by powiedzieć, że przeczytać jeden tekst o Europie Środkowej, to jak przeczytać wszystkie. Czytane w większej liczbie jawią się one często jako powtarzalne i monotonne. Redundancja środkowoeuropejskich tekstów jest uderzająca i choć odnosi się do wytworów zaawansowanej kultury typograficznej, musi budzić skojarzenia z opisywanymi przez badaczy przekazów ustnych regułami formułczości czy addytywności. Powtarzają się całe schematy narracyjne, egzemplifikacje, cytaty, figury, historyczne wydarzenia, a nawet anegdoty. Autorzy powołują się na ten sam zestaw tekstów; posługują się podobnymi środkami retorycznymi, w podobny sposób konstruują też swoje wywody¹.

Pierwszy tekst zatytułowany: *Post mortem. Dlaczego o „innej Europie” po raz kolejny?* – będący swoistym wprowadzeniem do całości dzieła (Autorzy określają go mianem „programowego”) – doskonale spełnia rolę identyfikacji jego celu, zakresu i idei. Przedstawia on i uzasadnia, w moim odczuciu – przekonująco i rzeczowo, logiką oraz sens po-

¹ W. Parfianowicz-Vertun, *Europa Środkowa w tekstach i w działaniach. Polskie i czeskie dyskusje*, Warszawa 2015, s. 15.



wstania kolejnej publikacji poświęconej Europie Środkowej. Pierwsza myśl, która pojawiła się w mojej głowie, gdy zobaczyłem tytuł publikacji i sięgnąłem do literatury, na której bazują Autorzy, przywiodła mnie do – jak się okazało – przedwczesnej i nieuzasadnionej konstatacji, że nie dość, iż jest to kolejna z wielu książek nt. Europy Środkowej, to w dodatku powtarzająca stwierdzenia i tezy już po wielokroć wypowiedziane i przebrzmiałe, żeby nie powiedzieć – nużące nieco swoją oczywistością. Tymczasem mamy do czynienia z dziełem dojrzałym intelektualnie, którego największą zaletą jest niezwykle umiejętne podsumowanie i ukazanie w odpowiednim kontekście czasowym i rzeczowym – trwającej od kilku dekad debaty nad tożsamością Europy Środkowej i tożsamością Środkowoeuropejczyków. Niemniej jednak nie wszystkie teksty są pod tym względem udane – część z nich cechuje się bowiem umiejętnością analizą porównawczą i udaną syntezą poszczególnych argumentów i paradygmatów obecnych w dyskursie środkowoeuropejskim, część natomiast ma charakter streszczeniowo-deskryptywny (o szczegółach w dalszej części recenzji).

Uważam, że szczególne gratulacje należą się Autorom za dwie rzeczy (poza wspomnianą już doskonałą syntezą różnych dyskursów środkowoeuropejskich). Po pierwsze za strukturę zarówno całości publikacji, jak i poszczególnych artykułów (esejów). Jest ona nie tylko logiczna, ale i twórczo porządkująca pokaźną liczbę wątków i tematów poruszanych w publikacji oraz ześrodkowująca je w odniesieniu do jasno zarysowanego celu czynionych analiz. Po drugie docenić należy piękny, niemal literacki język, świetnie oddający istotę rzeczy i ułatwiający zrozumienie poszczególnych zjawisk i procesów.

Z analizy struktury dzieła skutecznie wyrećają mnie sami Autorzy, przedstawiając ją i uzasadniając w tekście „programowym”. Deklarują oni, że pierwszy blok esejów (trzech) stanowią teksty będące „próbą uchwycenia pewnych zjawisk dla Europy Środkowej specyficznych, choć być może nie o pierwszoplanowym znaczeniu” (szkoda tylko, że na marginesie nie wskazują na te, które w ich przekonaniu są właśnie pierwszoplanowe). Drugi blok stanowią eseje poświęcone środkowoeuropejskiej literaturze, nie tylko jako przestrzeni idei, lecz również zjawiska społecznego. Ostatni, trzeci blok tematyczny tworzą eseje, których celem jest „analiza spraw bolesnych i trudnych” (s. 17). Patrząc na całość dzieła, mamy tutaj do czynienia zarówno z analizą retrospektywną i próbą uchwycenia fenomenu Europy Środkowej w perspektywie (względnie) długiego trwania, jak i analizą skoncentrowaną na „tu i teraz” Europy Środkowej i współczesnych wyzwaniach związanych z kryzysem imigracyjnym/uchodźczym oraz antagonizmami i konfliktami narodowościowymi.

Zamiast klasycznej, o ile tak można coś takiego nazwać, autodeklaracji metodologicznej, polegającej na przywołaniu poszczególnych metod badawczych stosowanych w humanistyce (oraz, co istotniejsze – ich uzasadnieniu), Autorzy w dość oryginalny sposób sygnalizują odbiorcy swoją koncepcję badawczą. Piszą bowiem:

Część z nich [esejów – R. Z.] cechuje się bowiem nader luźną stylistyką, sytuując się w okolicach swobodnego przepływu impresji, przeplatanych obrazami quasi-reportażowymi. Nierzadko też sięgaliśmy po esej jako formę, która wydaje się najlepiej łączyć subiektywizm podejścia z monograficznością wypowiedzi autorów. W innych partiach książki nakładamy zaś na siebie nieco większy rygorizm językowy, wzmacniany odwołaniami do określonych koncepcji teoretycznych. Sygnałem na temat nawyków naukowych, z których nie próbowaliśmy się wyzwolić w żadnej z części tomu, są natomiast pomieszczone w przypisach odwołania do licznych, chętnie i obficie przez nas przywoływanych rozważań innych badaczy (s. 18).

Zastanawiałem się, czy tego typu autodeklaracja metodologiczna może być uznana za spełniającą wymóg naukowości i po dłuższym namyśle doszedłem do wniosku, że owszem, może. Najlepszym dowodem na to jest bowiem sam rezultat w postaci dzieła spójnego logicznie i merytorycznie.

Całość dzieła zwieńczyła *Literatura*, zawierająca ponad dwieście pozycji, z których większość stanowią opracowania będące przejawem analizowanego przez Autorów dyskursu środkowoeuropejskiego. Należy zauważyć, że ich wybór nie jest przypadkowy. Zbiór ten jest wynikiem starannej selekcji, której efektem jest uwzględnienie najbardziej twórczych i wpływowych narracji na temat Europy Środkowej.

Jeśli chodzi o całość dzieła, uważam, że jest ono w pewnym stopniu ideowo jednostronne, co oczywiście nie przekreśla jego wartości, ale mnie osobiście brakuje uwzględnienia w większym zakresie dorobku tych twórców, którzy reprezentują opcję konserwatywną, a którzy również uczestniczą przecież w dyskursie środkowoeuropejskim (choć nie można zaprzeczyć, że w mniejszym stopniu!). Wyraźnie widać, że Autorzy zdecydowanie chętniej sięgają do twórczości osób reprezentujących światopogląd lewicowy lub liberalny, co ma swoje konsekwencje dla odtwarzanego przez nich obrazu Europy Środkowej, a zwłaszcza opisu procesów politycznych i społeczno-kulturowych, jakie mają miejsce w regionie w ciągu ostatnich kilku lat. Osobiście nie podzielam także śmiałego stwierdzenia Autorów, iż:

Polska i Węgry, a także Czechy i Słowacja staczają się we wschodnioeuropejską otchłań niepewności, inspirując do tego także inne społeczeństwa regionu. Nie dość, że wraz z resztą świata wkroczyła Europa Środkowa w baumanowskie (adekwatne do swej rangi) interregnum, to jeszcze, ledwie zaczęła na dobre rozpędzać się na drodze do pełniejszej europejskości, weszła w ostry zakręt, z którego – jak to bywa z niewprawnymi kierowcami – może nie wyjść bez uszczerbku. Geopolitycznie nie jest to więc dla Europy Środkowej czas dobry, literacko i historyzoficznie – może się okazać niebanalny, choć i na tego typu owoce przyjdzie nam jeszcze poczekać (s. 12).

Niemniej jednak mają oni prawo do takiej oceny, ja tylko żałuję, iż nie mogę pozwolić sobie na dłuższą polemikę, mając na uwadze ograniczenia związane z formułą recenzji. Uważam tylko, że chyba nazbyt łatwo Autorzy ulegają pewnym postkolonialnym kompleksom i poczuciu niższości, połączonym z przekonaniem o (rzekomej) politycznej i kulturowej wyjątkowości (wyższości) Zachodu. Ów nawyk porównywania się z Zachodem i uważnego wsłuchiwania się w jego pomruki niezadowolenia z sytuacji w Europie Środkowej, niestety, jest od wieków głęboko zakorzeniony w mentalności mieszkańców regionu, w tym zwłaszcza jego elit politycznych. Nie jest on jednak wynikiem wyłącznie jakiejś słabości intelektualnej Środkowoeuropejczyków, albowiem musimy mieć świadomość dziedzictwa oświeceniowej tradycji orientalizującego dyskursu, stworzonego głównie przez francuskich i niemieckich myślicieli, którego celem było wykreowanie mitu niecywilizowanego, barbarzyńskiego i nacechowanego chaosem Wschodu po to, by uwiarygodnić cywilizacyjną przewagę Zachodu. Zgodnie z tą stygmatyzującą narracją, świetnie zdiagnozowaną i opisaną przez E. Saida w książce pt. *Orientalism* (1978) oraz Larry'ego Wolfa w książce pt. *Inventing Eastern Europe: The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment* (1994), „Zachód do konsolidacji własnego optymistycznego wizerunku jako ucieleśnienia oświeceniowych ideałów postępu ‘potrzebował’ słabiej rozwiniętego,

nieucywiliżowanego, zacofanego i niedojrzałego Innego, którego musiał odpowiednio przedstawić i nazwać, a więc wyposażyć w przypisaną mu przez siebie tożsamość². Ten rodzaj ideologicznej narracji bynajmniej nie był i nie jest typowy wyłącznie dla dyskursu politycznego. Niestety bardzo głęboko wniknął on w przestrzeń naukowej refleksji, zwłaszcza historycznej, socjologicznej, politologicznej, antropologicznej czy literaturoznawczej³. Wreszcie stał się on, wraz z całym zestawem negatywnych stereotypów i uprzedzeń, częścią kultury popularnej, mającej jeszcze większą siłę oddziaływania.

Odnosząc się do konkretnych tekstów, chciałbym zgłosić zastrzeżenia w zasadzie tylko do dwóch ostatnich. Rozumiejąc ich ideę, nie bardzo widzę sens w bardzo skróconej formie analizy kilku wybranych przykładów antagonizmów i konfliktów narodowościowych, z których każdy zasługuje na osobne omówienie (w ramach oddzielnego artykułu). W efekcie otrzymujemy jedynie pobieżne i powierzchowne analizy (artykuł pt. *A ci wciąż za lby się biorą. Antagonizmy narodowościowe jako wiano i los?*). W przypadku tekstu zatytułowanego: *Z powrotem na wschód od Zachodu? O tożsamości Europy Środkowej w obliczu kryzysu uchodźczego 2015*, nie tylko zwraca uwagę fakt uwzględnienia opinii niemal wyłącznie jednej ze stron debaty publicznej (czego zresztą nie ukrywają sami Autorzy, pisząc: „W niniejszym artykule przedstawimy głosy części elity liberalnej, skonfrontowane z echem debaty z Zachodu” – s. 229), ale przede wszystkim forma, polegająca na wskazaniu kilku kluczowych postaci i w zasadzie jedynie streszczeniu ich wypowiedzi na temat tzw. kryzysu uchodźczego.

Uważam, że omówiona przeze mnie monografia jest wartościowa pod względem naukowym i poznawczym. Stanowi ona umiejętne podsumowanie trwającej kilkadziesiąt lat debaty naukowej i artystycznej na temat Europy Środkowej i środkowoeuropejskości. Przedstawione powyżej argumenty krytyczne absolutnie nie umniejszają jej doniosłości. Recenzowana pozycja wpisuje się zatem owocnie w dyskurs na temat tożsamości Europy Środkowej.

Radosław Zenderowski, prof. dr hab., socjolog i politolog, związany z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Autor kilkunastu książek, m.in.: *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 2011.

² D. Skórczewski, *Polska skolonizowana, Polska zorientalizowana. Teoria postkolonialna wobec „innej Europy”*, „Porównania”, 2009, nr 6, s. 96.

³ Pisze o tym w swoich książkach i artykułach m.in. Will Kymlicka, obnażając tym samym stereotypy i przesady rozpowszechnione w naukach społecznych na temat Europy Środkowo-Wschodniej. Zob. np. W. Kymlicka, *Nation-building and minority rights: comparing West and East*, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, 2000, nr 2, s. 183–212.